

Obudź się – Oddział Zamknięty

Przyjaciel mój wyjeżdżał,
mówi do mnie: masz tu klucze
Przez ten czas, jak mnie nie będzie
możesz mieszkać z nią, u mnie

Wyjechał i nie było go
przez tydzień, może dłużej
Nie zamieniłbym tych paru dni
za żaden skarb
Za nic

W trasy brałem ją
Koncerty, później cichy hotel
Obiad w mlecznym barze,
spacer po bulwarze z nią
Razem

Autokar czeka, wiosło kładę,
siadam w miękki fotel
To były najpiękniejsze chwile
Nie zapomnę ich
Nigdy

Moi przyjaciele mówią mi:
Bracie, co ci jest?
Nie żałuj nic wyobraź sobie,
że to był tylko sen
Obudź się i z nami chodź,
skończyła się już noc

Gorący piasek parzy,
oprócz nas na plaży pusto
Zwariowana kąpiel w morzu
do utraty sił

Wieczory pełne marzeń,

przeżytych wcześniej wrażeń mnóstwo
Nie zamieniłbym tych paru dni
za żaden skarb
Za nic

Moi przyjaciele mówią mi:
Bracie, co ci jest?
Nie żałuj nic wyobraź sobie,
że to był tylko sen
Obudź się i z nami chodź,
skończyła się już noc
skończyła się już noc

Była przy mnie,
nie myślałem o kłopotach wcale
To były najpiękniejsze chwile,
nie zapomnę ich
Nigdy

Teraz trochę więcej piję,
trochę więcej palę
Tak, to były najpiękniejsze chwile,
nie zapomnę ich
Nigdy

Moi przyjaciele mówią mi:
Bracie, co ci jest?
Nie żałuj nic wyobraź sobie,
że to był tylko sen
Obudź się i z nami chodź,
skończyła się już noc
Skończyła się już noc...



Słowa: K. Jaryczewski
Muzyka: W. Łuczaj